

Białoruś sprawdza możliwość dostaw ropy przez Polskę

8 września 2019

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka powiedział, że Mińsk sprawdza możliwość dostaw ropy przez Polskę i kraje bałtyckie, ale spowoduje to wypełnienie dwóch nitek rurociągu „Przyjaźń”, którym obecnie realizowany jest tranzyt ropy z Rosji do państw Europy.

„Opracowujemy północną trasę (dostaw ropy – red.). Powiedziałem to wprost rosyjskim władzom. I przez Polskę, i przez państwa bałtyckie. Są już wstępne projekty. Ale jeśli zaczniemy dostawy ropy przez Polskę, to zabierzemy dwie nitki rurociągu Przyjaźń, którym na eksport płynie rosyjska ropa. Czy to jest potrzebne Rosjanom? Nie. To dogadajmy się po ludzku i będziemy robić tak, żeby było lepiej. To są właśnie moje żądania” – cytuje prezydenta kraju Sputnik Białoruś.

Łukaszenka zwrócił uwagę na działania Rosji odnośnie budowy Gazociągu Południowego i Północnego w celu transportu gazu, w związku z tym, że Moskwa „ma dość kłótni ze stronami, obsługującymi tranzyt”.

„Prezydent Rosji dumnie zainwestował miliardy dolarów, zbudował te gazociągi. Powiedziałem mu: My tak samo dumnie, jeśli będziecie nas nakłaniać (a jeśli chodzi o cenę rynkową nas zawiedliście, cło zastąpiliście manewrem podatkowym), weźmiemy z rynku również inną ropę. Ale czy jest to potrzebne Rosji, żeby na jej rynku pojawiło się 20-25 mln ton obcego surowca – amerykańskiego, Arabii Saudyjskiej, jeszcze czyjegoś? (...) – stwierdził Łukaszenka.

Obecnie Białoruś kupuje tylko rosyjską ropę. W kwietniu zastępca dyrektora generalnego Białoruskiej Kampanii Naftowej (BNK) Siergiej Grib powiedział, że republika zamierza do końca roku rozpocząć morskie dostawy ropy, będącej alternatywą dla

rosyjskiej. Podkreślił jednocześnie, że w białoruskich rafineriach może być przetwarzana np. ropa z Azerbejdżanu, Arabii Saudyjskiej i Nigerii. Jakie konkretnie warianty dostaw rozważa strona białoruska, nie skonkretyzował. W maju Łukaszenka oświadczył natomiast, że Mińsk prowadzi negocjacje ws. dostaw ropy z Kazachstanu i proponuje je aktywizować.

W piątek przewodniczący koncernu państwowego Belneftekhim Andriej Rybakow powiedział, że strona białoruska określiła optymalną logistykę alternatywnych dostaw ropy oraz możliwości podpisania umów z potencjalnymi sprzedawcami.

Aktualnie Białoruś kupuje od Rosji również gaz na podstawie zawartych wcześniej umów. Strony będą musiały zdecydować o cenie błękitnego paliwa w latach 2020-2025, aktywna faza negocjacji w sprawie, jak wcześniej oświadczyło rosyjskie ministerstwo energetyki odbędzie jesienią.

Komentując na początku sierpnia negocjacje w sprawie kosztów gazu, Nadzwyczajny i Pełnomocny ambasador Federacji Rosyjskiej na Białorusi Dmitrij Miezencew wyraził pewność, że problem zostanie rozwiązany.

„Negocjacje idą. Ponadto jest umowa, która teraz obowiązuje, działała w zeszłym roku i będzie obowiązywać w przyszłym. Jako załącznik do tej umowy określono algorytm tworzenia ceny na gaz. Dziś cena jest najniższa, ustalił ją rosyjski dostawca dla użytkowników z Białorusi i w stosunku do innych partnerów, z którymi współpracuje Polska” – podkreślił Miezencew i zaznaczył, że dla nikogo więcej takiej ceny gazu nie ma.

Negocjacje, zdaniem ambasadora, dadzą najbardziej optymalny i komfortowy wariant w ramach już zawartej umowy. Jednocześnie Miezencew zgadza się z tym, że negocjacje są „absolutnie technicznymi”.

Dyplomata wypowiedział się też o możliwości rozwiązania problemu z kompensacją Białorusi manewru podatkowego – wyraził przekonanie, że strona rosyjska odpowiednio zareaguje na

prośbę.

„Rosja nigdy nie pójdzie na naruszenie umów międzynarodowych i tego się trzymajmy – czy dotyczą one współpracy z najbliższym partnerem i sojusznikiem Republiką Białorusi czy odnoszą się do relacji z innymi państwami” – powiedział ambasador.

Źródło: pl.SputnikNews.com